

GRZEGORZ FIRST  
(Kraków)

## STANISŁAW RZEPIŃSKI (1861–1944) JAKO TWÓRCA GABINETU ARCHEOLOGICZNEGO W I GIMNAZJUM W NOWYM SĄCZU

Druga połowa XIX wieku to okres intensywnego rozwoju nowej dyscypliny naukowej, związanej z badaniem i odkrywaniem dziejów starożytnych – archeologii. Pod koniec tego wieku na ziemiach polskich staje się ona powoli dyscypliną akademicką, a jej nurt zajmujący się antykiem silnie wiąże się z innymi naukami o starożytności, takimi jak filologia klasyczna, historia sztuki czy filozofii. Punktem przełomowym tego procesu było założenie w 1897 roku katedry archeologii klasycznej na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie i powołanie na jej pierwszego kierownika Piotra Bieńkowskiego<sup>1</sup>. Bieńkowski, absolwent uniwersytetów we Lwowie (uczeń Ludwika Ćwiklińskiego), Berlinie oraz Wiedniu, szybko przystąpił do organizacji nowej placówki, wyznaczając tym samym kierunki rozwoju studiów w zakresie archeologii klasycznej, a także edukacji młodzieży gimnazjalnej w tej dziedzinie.

Decyzja o powołaniu katedry przyczyniła się także do zainteresowania zbiorami antycznymi istniejącymi na ziemiach polskich oraz tym samym do ich wykorzystania w procesie dydaktycznym, nie tylko przez ośrodki uniwersyteckie. Niewątpliwie główny nacisk na kształcenie w zakresie antyku w tych czasach położony został na szkolnictwo gimnazjalne. Niezliczone godziny języka łacińskiego oraz greki, żmudne tłumaczenia tekstów autorów klasycznych nie dawały uczniom szkół galicyjskich obrazu dziejów cywilizacji starożytnych, nie zapoznawały ich z obiektami starożytnej sztuki i kultury materialnej. Zdawał sobie z tego doskonale sprawę przeniesiony w 1896 roku na posadę nauczyciela języków klasycznych do Gimnazjum Świętego Jacka w Krakowie trzydziestopięcioletni nauczyciel Stanisław Rzepiński<sup>2</sup>. Ten absolwent Uniwersytetu we Lwowie, uczeń tego samego Ludwika Ćwiklińskiego, miał wtedy za sobą doświadczenia w pracy nauczycielskiej w gimnazjach we Lwowie i Wadowicach. Dopiero wrócił z wyjazdu naukowego do Wiednia oraz podróży po Włoszech i Grecji, podczas której mógł zobaczyć to, o czym nauczał na lekcjach

<sup>1</sup> Por. J. Śliwa, *Piotr Bieńkowski (1865–1925). Badacz – nauczyciel akademicki – organizator nauki*, [w:] *Archeologia śródziemnomorska w Uniwersytecie Jagiellońskim 1897–1997*, oprac. J. Śliwa, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 1998, s. 15–25.

<sup>2</sup> Por. S. Rzepiński, *Pamiętnik pięćdziesięcioletniej polskiej pracy pedagogicznej 1885–1935*, Kraków 1937, s. 37.

greki i łaciny<sup>3</sup>. Zamiłowany w rozwijającej się nowej dyscyplinie, przekonany o jej znaczącej roli jako nauki pomocniczej, postanowił Rzepiński założyć w szkole gabinet archeologiczny, obejmujący zbiór tablic, obrazów ściennych i modeli, w tym samodzielnie wykonanych, oraz innych autentycznych zabytków, gromadzonych w celach poglądowych do użytku na zajęciach szkolnych<sup>4</sup>.



Stanisław Rzepiński – zdjęcie z tableau maturalnego z 1903 r.

(reprodukcja za: J. Tomasiak, *Mój Długosz*, Tęcza, Nowy Sącz 2003, fot. Andrzej Znojek)

Archeologia w tym czasie torowała sobie drogę i miejsce w szkolnictwie średnim monarchii austriackiej. W roku 1890 założono „komisję archeologiczną dla austriackich gimnazjów”, co było następstwem działań rady dworu cesarskiego, a jednocześnie wybitnego archeologa wiedeńskiego Ottona Benndorfa<sup>5</sup>. Na grunt

<sup>3</sup> Szczegółowy biogram Rzepińskiego wraz z przebiegiem jego kariery zawodowej i wykazem prac podaje K. Pawłowski, s.v., *Polski Słownik Biograficzny*, t. 24, 1992, s. 36–37, por. id., *Łacina w dawnej szkole*, Meander 42, 1987, s. 485–503, J. Rzońca, *Stanisław Rzepiński (1861–1944) – „neohumanista” sądecki*, Rocznik Sądecki 27, 1999, s. 250–259, oraz H. Barycz, *Z kulturalnego almanachu Nowego Sącza. Neohumanista sądecki – Stanisław Rzepiński*, Rocznik Sądecki 5, 1962, s. 120–130. Należy zaznaczyć, że Henryk Barycz był uczniem Rzepińskiego w gimnazjum nowosądeckim.

<sup>4</sup> Por. Rzepiński, *Pamiętnik...*, s. 38–39.

<sup>5</sup> Por. S. Rzepiński, *Granice archeologii w gimnazjum*, Sprawozdanie Dyrekcji I Gimnazjum w Nowym Sączu za rok 1910, s. 12. Rzepiński podczas pobytu w Wiedniu brał udział w seminarium prowadzonym przez Benndorfa. Warto wspomnieć, że za początek działań związanych z wprowadzeniem archeologii do szkół średnich można uznać wykład Benndorfa *Über die Bedeutung*

galicyjski idea ta została przeszczepiona dosyć szybko, gdyż już w roku 1895 na zjeździe Towarzystwa Filologicznego w Krakowie Rzepiński, ówczesny dyrektor Gimnazjum Św. Jacka, wygłosił referat *Nauka archeologii w gimnazjach*. Postulował między innymi, by każdy zakład (szkoła) przeznaczył część funduszy na zakup, jak to określono, „środków archeologicznych” na wyposażenie gabinetu archeologicznego, działającego pod okiem filologa lub historyka<sup>6</sup>.

Nie dane było Rzepińskiemu rozwinąć w pełni gabinetu archeologicznego w Gimnazjum Św. Jacka. W roku 1899 został on powołany na dyrektora I Gimnazjum w Nowym Sączu. Niewątpliwie awans ten był wynikiem między innymi owego nowatorskiego podejścia do dydaktyki skostniałych przedmiotów klasycznych i zasług w pracy organizatorskiej. Rzepiński szybko wrósł w pejzaż miasta i przyczynił się do rozwoju I Gimnazjum, szczególnie w duchu humanizmu<sup>7</sup>. To właśnie tutaj mógł w pełni zrealizować swoje pomysły pedagogiczne, w których na plan pierwszy wysuwała się troska o uczniów, odpowiednie ich wychowanie oraz skłonienie ich do jak największej aktywności. To także tutaj, w Nowym Sączu, zaledwie miesiąc po objęciu funkcji dyrektora założył Rzepiński gabinet archeologiczny, który z czasem pod jego okiem stał się jednym z największych w ówczesnej monarchii austriackiej. Gabinet ten był wyrazem jego najgłębszych fascynacji antykiem oraz chęcią przekazania wiedzy o nim szerokiemu gronu uczniów. Często zachęcał ich do współtworzenia lub powiększania zbiorów gabinetu. I ponownie praca Rzepińskiego została dostrzeżona. W roku 1912 spotkał go kolejny awans – został inspektorem Rady Szkolnej Krajowej we Lwowie. Z czasem podlegały mu wszystkie gimnazja od Krakowa do Jarosławia i na południe od tych miast. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości Rzepiński został wizytatorem kuratorium krakowskiego. Po przejściu na emeryturę w roku 1924 został dyrektorem Gimnazjum OO. Pijarów w Krakowie, a następnie uczył tam łaciny. Mimo przeprowadzki do Lwowa, a potem do Krakowa, pozostał silnie związany z Nowym Sączem – tutaj na cmentarzu miejskim spoczywają jego rodzice<sup>8</sup>. W roku 1937 wydał *Pamiętnik pięćdziesięcioletniej polskiej pracy pedagogicznej*, obejmujący lata 1885–1935, w którym zawarł największe swe osiągnięcia i wspomnienia związane z pracą nauczycielską<sup>9</sup>. Stanisław Rzepiński zmarł 12 grudnia 1944 roku w Krakowie i tutaj na Cmentarzu Rakowickim został pochowany.

Znaczący wkład w rozwój dydaktyki młodej archeologii i filologii klasycznej w szkole średniej nie byłby możliwy bez kontaktów i własnej pracy naukowej Rzepińskiego na polu kultury antycznej. Jeszcze w czasach pracy w Gimnazjum Św. Jacka

---

*der Archäologie für das Gymnasium* wygłoszony w Wiedniu, 23 listopada 1889 r., w stowarzyszeniu „Mittelschule” – por. Rzepiński, *Granice archeologii...*, s. 12.

<sup>6</sup> Por. *ibid.*, s. 17. Dalej autor relacjonuje dyskusję, jaka wiąże się z miejscem archeologii w szkołach średnich i jej stosunkiem do filologii klasycznej, historii i historii sztuki, a także rysunków.

<sup>7</sup> Por. Rzońca, *op. cit.*, s. 254, Barycz, *op. cit.*, s. 120–124, J. Dybiec, *Szkolnictwo*, [w:] *Dzieje miasta Nowego Sącza*, oprac. F. Kiryk i S. Płaza, t. II, PWN, Kraków 1993, s. 339–390, J. Tomasiak, *Mój Długosz*, Tęcza, Nowy Sącz 2003, s. 8–13.

<sup>8</sup> Walenty (1821–1911), Józefa z Krzykowskich (1831–1905) – Cmentarz Komunalny w Nowym Sączu, kwatery 14, pierwszy rząd przy alejce.

<sup>9</sup> Zob. wyżej, przyp. 2.

w Krakowie uczestniczył Rzepiński w wykładach Piotra Bieńkowskiego. Utrzymywał zażyłe stosunki naukowe z wybitnym filologiem klasycznym tych czasów, profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, Leonem Sternbachem. Uczestniczył w pracach Komisji Filologicznej Akademii Umiejętności w Krakowie. Odbył wspomniane podróże do Włoch oraz Grecji, podczas których zapoznał się z najważniejszymi zabytkami starożytnej kultury klasycznej<sup>10</sup>. Publikował liczne rozprawy i recenzje, tłumaczył dzieła klasyczne, pisał artykuły z zakresu dydaktyki archeologii<sup>11</sup>. Z jego działalnością prekursora i organizatora gabinetów archeologicznych wiązał się udział w I Międzynarodowym Kongresie Archeologicznym w Atenach w roku 1905, gdzie wygłosił na ten temat referat<sup>12</sup>.

I to właśnie z gabinetem archeologicznym wiąże się ściśle pozycja Rzepińskiego w historii nauki i dydaktyki przedmiotów klasycznych, historii starożytnej czy historii sztuki. Pojęcie gabinetu archeologicznego funkcjonowało w końcu XIX wieku jako nazwa zbioru zabytków autentycznych lub ewentualnie ich odlewów czy wiernych kopii, gromadzonych przez licznych miłośników i kolekcjonerów sztuki antycznej czy znalezisk archeologicznych. Zbiory te, rozwijające się pod opieką ośrodków akademickich, stawały się zaczątkiem późniejszych muzeów<sup>13</sup>. Założony w Gimnazjum Św. Jacka gabinet archeologiczny miał inny charakter i funkcję. Najlepiej wyraził ją sam Rzepiński cytując w jednej ze swych rozpraw innego dydaktyka języków klasycznych: „Trafi się wyraz *templum*? Wyciągaj, bracie, ze zbiorów archeologicznych obraz świątyni i pozwól mu oddziaływać estetycznie na młodociane umysły”<sup>14</sup>. A zatem gabinet taki miał w zamierzeniu Rzepińskiego gromadzić przede wszystkim modele dawnych przedmiotów, wytworów rąk ludzkich oraz wszystkie, jak byśmy to określili dzisiaj, pomoce dydaktyczne. Ich zasadniczym celem była pomoc nauczycielom i uczniom w zgłębianiu detali kultury i sztuki starożytnych przy okazji zajęć z języka łacińskiego czy greckiego. Tak pojmowany gabinet archeologiczny był pierwszym tego typu zbiorem w szkołach austriackich, ukierunkowanym jednoznacznie na wykorzystanie przez uczniów. Trzeba też wspomnieć, że gabinet taki w zamierzeniu miał zmuszać samych uczniów do jego współtworzenia – przygotowywania modeli, rysunków, czy przynoszenia, w miarę możliwości, swych zbiorów lub znalezisk.

Jak wspomniano, zaledwie w miesiąc po objęciu funkcji dyrektora I Gimnazjum w Nowym Sączu, dokładnie 7 listopada 1899 roku, powołał Rzepiński do

<sup>10</sup> Dla podkreślenia kontaktów Rzepińskiego z ówczesnym światem nauki należy zaznaczyć, że w czasie zwiedzania wysp egejskich, ruin cytaadel w Tyrynsie, Myken i Troi przewodnikiem Rzepińskiego był niemiecki archeolog Wilhelm Dörpfeld, bliski współpracownik Heinricha Schliemann. Z podróży do Grecji opublikował Rzepiński relację zatytułowaną *Ateny*, umieszczoną w Sprawozdaniu Dyrekcji I Gimnazjum w Nowym Sączu za rok 1906, s. 5–80.

<sup>11</sup> Pełna bibliografia prac Rzepińskiego – zob. Pawłowski, *Łacina w dawnej szkole...*, s. 502–503.

<sup>12</sup> S. Rzepiński, *Problem eines archäologischen Normalkabinetts an den Gymnasien, Thesen, Sätze und Streitfragen*, Neu Sandez 1905. Referat został wygłoszony 12 kwietnia 1905 r. na I Międzynarodowym Kongresie Archeologicznym w Atenach. Por. niżej, il. na s. 137.

<sup>13</sup> Por. J. A. Ostrowski, *Profesor Józef Łepkowski (1826–1894) – twórca uniwersyteckiego Gabinetu Archeologicznego*, [w:] *Egipt, Grecja, Italia... Zabytki starożytne z dawnej kolekcji Gabinetu Archeologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego*, oprac. J. Śliwa, Instytut Archeologii UJ, Kraków 2007, s. 43–48.

<sup>14</sup> Rzepiński, *Granice archeologii...*, s. 4.

życia gabinet archeologiczny<sup>15</sup>. Decyzję tę wsparło finansowo kwotą nadzwyczajnej dotacji – 200 koron – C.K. Ministerstwo Wyznań i Oświaty. Reszta kosztów pochodziła z części funduszków na środki naukowe. Zaczęciem zbiorów były przedmioty wydzielone z biblioteki nauczycielskiej i gabinetu geograficznego (książki oraz obrazy ścienne i atlasy o tematyce antycznej), rysunki uczniów, a także dary własne „zawiadowcy” gabinetu, jak się sam określał Rzepiński. Pojawiły się także tak zwane modele, czyli papierowe lub drewniane wierne miniatury (rekonstrukcje) obiektów życia codziennego. Wykonywane one były przez profesjonalne firmy, lokalnych rzemieślników lub samych uczniów.



Gmach I Gimnazjum w Nowym Sączu na początku XX w.  
(reprodukcja za: Tomasik, op. cit., fot. Andrzej Znojek)

Przez następne lata gabinet nowosądecki rok po roku rozrastał się o kolejne zbiory, stając się z czasem jednym z największych, o ile nie największym gabinetem tego typu w szkołach austriackich. Pomocnikiem „zawiadowcy” młodego gabinetu był ówczesny uczeń gimnazjum Gustaw Przychocki, który rozmiłowany w antyku kontynuował studia w tym zakresie<sup>16</sup>. Opiekę nauczycielską sprawował także do swojej śmierci w 1903 roku Aleksander Demkowicz, a później Michał Pelczar. W roku 1912, jak już wspomniano, Rzepiński został awansowany i przeniesiony do Lwowa. „Zawiadowcami” gabinetu zostali: następca Rzepińskiego na stanowisku dyrektora I Gimnazjum, także filolog klasyczny Michał Pelczar oraz nauczyciel łaciny i greki Wojciech Hadała. W 1914 roku zbiory gabinetu zosta-

<sup>15</sup> Por. Sprawozdanie Dyrekcji I Gimnazjum w Nowym Sączu za rok 1900, s. 87–89.

<sup>16</sup> Gustaw Przychocki (1884–1947), późniejszy profesor filologii klasycznej Uniwersytetu Warszawskiego, w latach 1928–1929 rektor tej uczelni, por. L. Winniczuk, *Gustaw Przychocki*, *International Survey of Roman Law* 21, 1993, s. 51–63. Zob. artykuł Przychockiego w tym numerze „Meandra”, s. 86–98.

ły chwilowo umieszczone i zabezpieczone w prywatnym gimnazjum w Białej. Po ustaniu walk w roku następnym Rzepiński osobiście odwiózł je z powrotem do gimnazjum nowosądeckiego. Zawierucha I wojny światowej spowodowała, że dynamiczny rozwój gabinetu został zahamowany – na przykład w latach 1915–1916 zbiory nie powiększyły się o ani jeden przedmiot<sup>17</sup>. W roku 1921 gabinet liczył 1529 pozycji inwentarza oraz aż 1750 monet. Brak dokładnych danych na temat losów gabinetu w okresie międzywojennym; w natłoku innych problemów nie był on już zapewne oczkiem w głowie ówczesnej dyrekcji. Okres II wojny światowej położył całkowicie kres istnieniu zbiorów. Większość przedmiotów zaginęła, część książek wzbogaciła bibliotekę szkolną. Po wojnie zmieniły się akcenty w nauczaniu poszczególnych przedmiotów: łacina, greka i związana z nimi archeologia zniknęły z nurtu przedmiotów obowiązkowych, a tym samym ustała funkcja i sens istnienia gabinetu archeologicznego.

Według jego pomysłodawcy i opiekuna wzorcowy gabinet archeologiczny, którego przykładem był zbiór nowosądecki, powinien obejmować i gromadzić:

- przedmioty oryginalne, zabytki autentyczne, w tym numizmaty, czyli monety i medale,
- odlewy gipsowe słynnych rzeźb czy płaskorzeźb antycznych lub ich zachowanych fragmentów,
- modele i rekonstrukcje danych obiektów kultury materialnej,
- obrazy i tablice ścienne (rysunki, druki, fotografie),
- atlasy, albumy,
- podręczną bibliotekę<sup>18</sup>.

O ile trzy ostatnie grupy przedmiotów są typowymi elementami wyposażenia każdego gabinetu dydaktycznego, to na szczególną uwagę zasługują trzy pierwsze grupy.

Miejscem przechowywania zabytków oryginalnych były i są oczywiście muzea i zbiory prywatne tudzież zbiory innych instytucji naukowych. Z tego też względu zabytki tego typu w gabinecie archeologicznym winny obejmować tylko te o mniejszej wartości naukowej, jak powiedzielibyśmy dzisiaj, o „charakterze masowym” (na przykład fragmenty naczyń). Według Rzepińskiego drogą ich pozyskiwania mogły być na przykład zakupy w czasie podróży naukowych<sup>19</sup>. Konieczne jest tutaj kierowanie się przy zakupie świadectwem oryginalności oraz uzyskanie zgody na wywóz dzieła sztuki poza granice danego państwa. Tyczy się to w szczególności monet, których rynek był w tych czasach już bardzo rozwinięty. I tak w gabinecie nowosądeckim udało się Rzepińskiemu zgromadzić parę cennych antycznych zabytków oryginalnych, które sam zakupił podczas wojaży zagranicznych. Były to: dziesięć całych naczyń greckich ze scenami figuralnymi (zakupionych w czasie pobytu na Kongresie Archeologicznym w Atenach w 1905 przy pomocy profesora Ch. Puliosa – gospodarza Rzepińskiego w czasie pobytu w Atenach), idole

<sup>17</sup> Por. Sprawozdania Dyrekcji I Gimnazjum w Nowym Sączu za rok 1915 i 1916.

<sup>18</sup> S. Rzepiński, *Wyposażenie normalnych zbiorów archeologicznych w szkołach średnich*, Sprawozdanie Dyrekcji I Gimnazjum w Nowym Sączu za rok 1910, s. 33–71.

<sup>19</sup> *Ibid.*, s. 35–36.

*Jasnie Wielm. Panu  
 Prof. Drowi Leonowi Steenbachowi  
 z wyrazami najżyłobszego powiżania  
 Autor.*

## PROBLEM

eines

### archäologischen Normalkabinetts

an den Gymnasien.

THESEN, SÄTZE u. STREITFRAGEN,

vorgetragen auf dem I. Internationalen Archäologen-  
 Kongreß in Athen (April 1905)

von

**STANISLAUS RZEPIŃSKI,**

K. K. Gymnasialdirektor in Neu-Sandez.

**I. These.** Das ganze Anschauungsmaterial ist nach eingehenden Studien u. Erwägungen zu ordnen und Maßregeln sind zu treffen, auf Grund deren die Real-Erklärungen an allen Anstalten einheitlich und übereinstimmend vorgenommen werden könnten.

#### *Beweisgründe.*

Einer allzu großen Gefahr ist das Behandeln des Anschauungsunterrichts sowohl wegen der Auswahl des Materials, wie auch wegen der Art u. Weise des Erklärens ausgesetzt, denn die Lehrer erteilen den diesbezüglichen Unterricht nach verschiedenen Handbüchern und zwar nicht nur an diversen Anstalten, sondern auch an einer u. derselben Anstalt. Wenn man noch erwägt, daß

Strona tytułowa opracowania poświęconego gabinetom archeologicznym w gimnazjach, stanowiącego wykład Stanisława Rzepińskiego wygłoszony na I Międzynarodowym Kongresie Archeologicznym w Atenach w 1905 r. (zob. przyp. 12)

(małe figurki ofiarne) z Myken, ciężarki tkackie z Delf, fibula (zapinka do ubioru) z etruskiego Corneto oraz inne drobne fragmenty naczyń greckich i rzymskich<sup>20</sup>. Wśród naczyń greckich było pięć lekytów, zarówno czerwonofigurowych, jak i czarnofigurowych, w tym tak zwane „białe”, związane szczególnie z kultem zmarłych (sceny przy grobie z udziałem kobiet)<sup>21</sup>. Pewien lekyt czarnofigurowy przedstawiał znaną z mitologii scenę porwania Kory przez Hadesa, również związaną z kultem zmarłych. Inne zgromadzone zabytki to alabastry oraz aryballos – małe naczynia

<sup>20</sup> Por. *ibid.*, s. 36.

<sup>21</sup> Por. Sprawozdanie Dyrekcji I Gimnazjum w Nowym Sączu za rok 1905, s. 50. Lekyty białe (biało gruntowane) były najbardziej rozpowszechnione w latach 520–400 p.n.e. w Attyce, por. D. Kurtz, J. Boardman, *Greek Burial Customs*, Thames and Hudson, London 1971, s. 148–149.

na olejki i pachnidła – oraz dwie lampki oliwne rzeźbione, w tym jedna z wyobrażeniem żaby. W roku 1905 zbiór wzbogacił się o trzy oryginalne zabytki egipskie: „skarabeus mały, egipski, oryginalny, żółtego koloru”, „kryształową mumijkę niebieską egipską” i mumię kota. Z zachowanego opisu można wnioskować, że były to dość popularne na rynku dziełami sztuki małe zabytki grobowe starożytnego Egiptu. Skarabeusz spełniał funkcję amuletu, a „kryształowa mumijka” to zapewne mała figurka wykonana z egipskiego niebieskiego fajansu, być może statuetka typu „uszebti”, którą często wkładano zmarłym do grobów<sup>22</sup>. Mumię kota podarował gabinetowi Józef Mehoffer.

## II.

# Wyposażenie normalnych zbiorów archeologicznych w szkołach średnich.

Drugi wykład w uniwersytecie Lwowskim dla nauczycieli gimnazjalnych na kursach uzupełniających w marcu 1910.

Napisał

**STANISŁAW RZEPIŃSKI.**

Materyał bibliograficzny i poglądowy, znakomicie zebrany i grupami zestawiony, z podaniem przy każdym szczególnie recenzji i głosów krytyki t. j. z odesłaniem do czasopism, w których je umieszczono, znajduje się w 2 broszurach p. t. *Lehr- und Anschauungsbehefte zu den lateinischen Klassikern 1904, — zu den griechischen 1906, von Hugo Müllik. Wien und Leipzig. Karl Fromme.*

Te dwie książki powinny być w ręku każdego filologa. W dziale bibliograficznym uwzględnił autor według pisarzy (każdego z osobna) 1. biografie, 2. pisma traktujące o znaczeniu i wartości dzieł autorów klasycznych, 3. książki i rozprawy z zakresu leksykalno-gramatycznego, 4. rozprawy o metodzie traktowania, 5. przekłady, 6. ćwiczenia szkolne na podstawie tekstu autorów. W dziale ilustracyjnym: 1. dzieła traktujące o realiach, 2. środki poglądowe. W dzie-

Strona tytułowa opracowania poświęconego wyposażeniu gabinetu archeologicznego w gimnazjach, opublikowanego w Sprawozdaniu Dyrekcji I Gimnazjum w Nowym Sączu za rok 1910 (zob. przyp. 5)

<sup>22</sup> Por. J. Śliwa, *Skarabeusze egipskie*, Ossolineum, Wrocław 2003, passim; J. Assmann, *Totenkult, Totenglauben*, [w:] *Lexikon der Ägyptologie*, oprac. E. Otto, W. Helck, Harassowitz, Wiesbaden 1986, t. VI, s. 659–676.



Osobną kategorię zabytków oryginalnych stanowiły w gabinecie nowosądeckim monety. Ich gromadzenie zostało zapoczątkowane w roku 1904 darami uczniów oraz innych obywateli. Początkowo zbiór liczył 125 monet, głównie nowożytnych (niemieckich, austriackich, polskich). Z czasem zbiór numizmatyczny szybko się powiększał, stając się jednym z największych tego typu zbiorów w Galicji. Już w roku następnym obejmował on 900 monet, w tym cenne monety greckie, z najstarszą – drachmą ateńską, podobno pochodzącą z przełomu VII i VI w. p.n.e. W 1906 roku gabinet gromadził 1050 monet, głównie średniowiecznych i nowożytnych, a w roku następnym starosta, dr Antoni Zoll, darował między innymi 22 monety srebrne i miedziane z czasów rzymskich, początków chrześcijaństwa i średniowiecza. Zbiór liczył wtedy 1200 monet. Monety greckie nabył Rzepiński w czasie pobytu w Atenach w 1905 roku od znanego numizmatyka greckiego profesora Russopulosa<sup>23</sup>. W roku 1908 gabinet numizmatyczny miał 1327 monet, w tym głównie nowożytnych, średniowiecznych oraz 26 monet starożytnych greckich i zbiór monet rzymskich<sup>24</sup>. Wszystkie monety i inne numizmaty zostały dokładnie opisane i skatalogowane. W następnych latach zbiór nadal rósł, przybywało szczególnie monet polskich.

### Z zakresu nauki szkolnej języków klasycznych.

## Modele Prof. Dra Hensella,

używane przy nauce filologii klasycznej.

Napisał

**St. Rzepiński.**

Szczęśliwą myśl miał prof. Dr. W. Hensell, przystępując do wykonania całego szeregu modeli, jako środków poglądowych dla ułatwienia lektury klasyków greckich i rzymskich. Słuszną bowiem jest rzeczą, aby uczeń, czytający czy to o domu rzymskim, czy rydwanie wojennym Homera, nie tylko łatwiej mógł tekst autorów zrozumieć, ale także, aby wyobrażenie jego o tych przedmiotach było ścisłe, a przedewszystkiem jasne, nie zaś mętne lub wprost bałamutne. I dlaczegoż zresztą nie unaczynić mu plastycznie tego, co sięga w odwieczną dal w historii kultury?

Modele Hensella można podzielić na trzy kategorie; pierwszą obejmują przyrządy wojskowe jako to: rydwan homerycki, pluteus, vinea, testudo, quae ad fodiendum comparatur, testudo, quae ad congestionem fossarum paratur, γελώνη διαφυκτι, turris ambulatoria, catapultae, do drugiej kategorii diptychon, stilus, volumen, do trzeciej wreszcie tela stans, ἰστός ὑψιστός, colus, tudzież modele odzieży rzymskiej i greckiej. Poza obrębem tych kategorii wykonano model drzwi homeryckich i dom rzymski.

O przeważnej części tych modeli już wypowiedziałem swój sąd w artykule „Muzeum” (R. XV str. 103) i w czasopiśmie „Eos” za rok 1904 str. 179 i 180. Obecnie zamierzam zająć się wyłącznie omówieniem modeli odzieży starożytnej, zwłaszcza że sąd w tej mierze był oparty jedynie na podstawie oglądania modelu w gablotce na wystawie

Strona tytułowa opracowania poświęconego modelom profesora Hensella, opublikowanego w czasopiśmie „Eos” (zob. przyp. 28)

<sup>23</sup> Były to dublety z jego zbiorów. Russopulos pomógł także Rzepińskiemu w zdobyciu zezwolenia na ich wywóz z Grecji, por. Rzepiński, *Pamiętnik...*, s. 53–54.

<sup>24</sup> Por. S. Rzepiński, *Monety i rękopisy gabinetu archeologicznego c.k. gimnazjum w Nowym Sączu*, Sprawozdania Dyrekcji I Gimnazjum w Nowym Sączu za rok 1908, s. 3–74.

Jedną z cech charakterystycznych gabinetu nowosądeckiego było jego poszerzenie o znaleziska lokalne. Zachęcał do tego osobiście Rzepiński<sup>25</sup>. Dotyczyło to nie tylko monet, znajdujących na przykład w czasie prac polowych na Sądecczyźnie, Spiszu i innych terenach, skąd pochodzili uczniowie. Wśród tych znalezisk pojawiają się zabytki archeologiczne, związane z lokalnymi kulturami pradziejowymi, które w tych czasach zaczynały być dopiero poznawane. I tak w zbiorach gabinetu znalazła się urna popielnicowa z okresu halszackiego, wykopana na polu ornym w powiecie łańcuckim, „zachowana w 2/3 wielkości”, a także inne fragmenty naczyń oraz ostrza metalowe.

## Monety i rękopisy

Gabinetu archeologicznego c. k. gimnazjum  
w Nowym Sączu.

ZESTAWIŁ, TEKSTY ODCZYTAŁ I DO DRUKU PODAŁ

STANISŁAW RZEPIŃSKI

Wierny hasłu, które wypowiedziałem na I. międzynarodowym kongresie archeologicznym w Atenach<sup>1)</sup> w sprawie gromadzenia monet i dokumentów oryginalnych w gabinetach archeologicznych szkół średnich dla uratowania w ten sposób niejednej cennej pamiątki i tworzenia muzeów prowincjonalnych, zbierałem razem z gronem profesorskim i przy pomocy uczniów tutejszego gimnazjum stare pieniądze, rękopisy i dawne księgi. Dziś zaś przedstawiam rezultat tych zabiegów publikacją oryginalnych i autentycznych monet, tudzież wykazem najważniejszych rękopisów, znajdujących się w gabinecie archeologicznym.

Kto pobieżnie tylko rzuci okiem na ten spis, może powie, że to zbiór niewielki. Ale gdy się dowie, że to owoc pracy zaledwie dwuletniej, że z wyjątkiem nieznacznej liczby monet, nabytych drogą kupna, przeważna część inwentarza pochodzi z darów dobrowolnych, to z pewnością przyzna, że zbiór ten wcale obfity, w niektórych działach

<sup>1)</sup> Referat, który »O problemie normalnego gabinetu archeologicznego« wygłosiłem 12. kwietnia 1905 w Atenach, wydrukowany w całości w *Comptes Rendus du I. International Congrès d'Archéologie. Athènes 1905*, str. 335—345.

Strona tytułowa opracowania monet i rękopisów ze zbiorów Gabinetu Archeologicznego w Nowym Sączu zamieszczonego w Sprawozdaniu Dyrekcji I Gimnazjum w Nowym Sączu za rok 1908 (zob. przyp. 24)

Wobec skromnego charakteru przedmiotów oryginalnych konieczne było zdobywanie lub wykonywane odlewów gipsowych oryginalnych dzieł sztuki. Wiele

<sup>25</sup> Rzepiński, *Problem eines archäologischen Normalkabinetts...*, s. 14.

słynnych ówczesnych kolekcji opierało się w swych zbiorach właśnie na odlewach. Rzepiński starał się, aby odlewy te były naturalnych rozmiarów i jak najlepiej wykonane. W gabinecie nowosądeckim udało się mu zgromadzić między innymi odlewy słynnych rzeźb greckich: Hermesa dłuta Praksytelesa, Zeusa z Otricoli (oryginał przypisywany Bryaksisowi), Apolla Belwederskiego dłuta Leocharesa, Afrodyty z Melos, Niobe, a także modele porządków i elementów architektonicznych starożytnych i późniejszych. Odlewy były zazwyczaj wykonywane i kupowane w wiedeńskim Muzeum Sztuki i Przemysłu. Przyjaciół Rzepińskiego – Józef de Lilia Nowalski, który był założycielem i dyrektorem Museum Vindobonense w Wiedniu, podarował gabinetowi odbitki napisów grobowych oraz odlew lampki oliwnej z obozu rzymskiego Vindobona, będącego zaczątkiem późniejszego Wiednia<sup>26</sup>. Rzepiński zakupił także odlewy kamieni nagrobnych i obozowych oraz tablic wotywnych legionu rzymskiego, który tam stacjonował<sup>27</sup>. Gabinet mieścił w sobie także popiersia Cycerona, Sokratesa, Hipokratesa, Pitagorasa, które były darami „Zarządu Apteki Filipka w Nowym Sączu”.

Zbliżonymi w funkcji do odlewów elementami wyposażenia gabinetu nowosądeckiego były modele przedmiotów życia codziennego starożytnych. Tutaj „zawia dowca” gabinetu miał trzy możliwości ich pozyskania. Pierwszą był zakup w specjalistycznej firmie, która zajmowała się ich wytwarzaniem i dystrybucją dla potrzeb szkół. W czasach Rzepińskiego najbardziej rozpowszechnionymi były tak zwane modele profesora Hensella<sup>28</sup>. Modele takie wykonywane były z kartonu, papieru lub drewna i przedstawiały różne kategorie zabytków (wszystkie reprezentowane były w gabinecie nowosądeckim): sprzęt wojskowy (rydwan, obóz wojskowy, maszyny oblężnicze, szyki wojskowe itp.), przedmioty dnia codziennego (odzież, przedmioty do pisania, krosno tkackie) oraz modele domów greckich i rzymskich. Na ogół Rzepiński pochwałał pomysł wykonania modelu i jego zgodność z oryginałem, ganił natomiast, na podstawie swej praktyki szkolnej, nietrwałość materiału. Modele te bowiem wędrowały z rąk do rąk uczniów, z klasy do klasy, i tym samym były narażone na zniszczenie. Krytyczny stosunek Rzepińskiego do niektórych modeli Hensella widać choćby w opisie wykonanego w jego zakładzie modelu rydwanu homeryckiego, w którym „najlepiej wypadły konie”<sup>29</sup>, lub lalki do ubierania w dawne stroje, której „ramię skrzypi jak żuraw u studni, a po kilkudziesięciu próbach

<sup>26</sup> Por. J. Śliwa, *Józef Hilary de Lilia Nowalski (1854-1928)*, [w:] *Egipt, Grecja, Italia...*, s. 303–306, artykuł dostępny na stronie internetowej <http://www3.uj.edu.pl/alma/alma/pdf/47.pdf> (s. 20–21). Rzepiński znał Nowalskiego z seminarium epigraficznego profesora Eugena Bormanna, w którym uczestniczyli w Wiedniu w roku 1895 – por. Rzepiński, *Pamiętnik...*, s. 25.

<sup>27</sup> Sprawozdanie Dyrekcji I Gimnazjum w Nowym Sączu za rok 1904, s. 92–93. Jedynie w tym sprawozdaniu obok opisu publikowany jest przerys zabytków, w tym wypadku – odlewów płyt.

<sup>28</sup> S. Rzepiński, *Modele Prof. Dra Hensella używane przy nauce filologii klasycznej*, *Eos* 10, 1904, s. 147–150. Niektóre modele wykonane według pomysłu Wilhelma Hensella znajdują się w Narodowym Muzeum Edukacji w Rotterdamie. Modele były produkowane w zakładzie M. Diesterwega we Frankfurcie nad Menem.

<sup>29</sup> Id., *Wystawa środków naukowych poglądowych dla szkół średnich we Wiedniu 1903 r.*, *Eos* 9, 1903, s. 175–182.

zwisa niepowrotnie jakby porażone”<sup>30</sup>. W trosce o trwałość modeli i biorąc pod uwagę znaczny koszt zakupu takiego modelu<sup>31</sup> poleca Rzepiński drugi sposób ich pozyskiwania, a mianowicie zamawianie u lokalnych rzemieślników. W Nowym Sączu korzystano z usług Władysława Dmochowskiego, pracującego w Warsztatach Kolejowych, lub F. Zabży. Na zamówienie Rzepińskiego wykonał Dmochowski modele zbroi greckiej i rzymskiej z „tektury pozłacanej, blachy i drewna dębowego”, świątyni Zeusa w Olimpii, Erechtejonu i całej Akropolis w Atenach, a także domu rzymskiego, okrętu greckiego i innych obiektów<sup>32</sup>. Rzepiński bardzo chwalił te modele, głównie za solidność ich wykonania, i gorąco polecał je innym „zawia-domcom” gabinetów archeologicznych. Warto przytoczyć zachowany opis jednego z takich modeli – przedstawiający świątynię Zeusa w Olimpii:

Model kolorowany, drewniany, 146 cm długości, 70 cm szerokości, 39–49 cm wysokości (akroteriony 10 cm), z rzeźbami (42 figurek) w obydwu przyczółkach [...]. Dach można zdejmować dla oglądnięcia szczegółów wnętrza, a mianowicie celli, w której znajduje się rzeźba wyobrażająca Jowisza, wykonana na podstawie opisu Pausaniasa i monety elejskiej. Model wykonany przez W. Dmochowskiego na podstawie opisów i planów zawartych w dziele Böttichera, na podstawie rekonstrukcji Treua i fotograficznych zdjęć w muzeum w Olimpii<sup>33</sup>.

Trzecim, najbardziej pedagogicznym sposobem pozyskania takich modeli było wykorzystanie pracy własnej uczniów, do czego zachęcał Rzepiński. Pod jego okiem uczniowie sami wykonywali modele różnych przedmiotów, budowli itp. ucząc się przy tym dokładnie technicznych aspektów ich powstawania. I tak na przykład uczniowie w roku 1905 pomalowali kopie naczyń greckich wykonane w fabryce F. Hauptmanna w Cieplicach scenami z waz na podstawie dostępnych źródeł ikonograficznych<sup>34</sup>.

Oddzielną grupą zabytków, gromadzoną przez Rzepińskiego ze szczególną troską, były zabytki polskie, czyli związane z naszą historią lub literaturą. Przedmioty te odbiegały tematycznie od antycznego charakteru zbiorów, a z czasem zaczęły dominować. Zbiory obejmowały głównie rękopisy, darowane lub zakupywane, w tym dokumenty królewskie (Władysława IV, Jana Kazimierza, Jana III Sobieskiego, królów saskich oraz Stanisława Augusta Poniatowskiego), listy, odezwy, autografy Słowackiego, Ujejskiego, Kraszewskiego, Wyspiańskiego i innych<sup>35</sup>. Gabinet posiadał także szczytki szaty Kazimierza Wielkiego, pozyskane w czasie otwarcia grobu

<sup>30</sup> Id., *Wyposażenie normalnych zbiorów archeologicznych...*, s. 43.

<sup>31</sup> Przykładowe ceny modeli: domu rzymskiego 57 koron, 60 halerzy; ubioru 67 koron, 20 halerzy; krosien 20 koron – por. Rzepiński, *Wyposażenie normalnych zbiorów archeologicznych...*, s. 42. Dla porównania przed I wojną światową w Galicji litr mleka kosztował od 16 do 20 halerzy, ubranie męskie najwyżej 40 koron, 100 kg żyta 16 koron – por. J. Słomka, *Pamiętnik włościanina od pańszczyzny do dni dzisiejszych*, Muzeum Historyczne Miasta Tarnobrzega, Tarnobrzeg 1994, s. 143–145.

<sup>32</sup> Sprawozdania Dyrekcji I Gimnazjum w Nowym Sączu za lata 1900, 1901, 1902, 1908. Dmochowski wykonywał modele także dla gimnazjów w Koszycach, Miskolcu oraz Sárospataku.

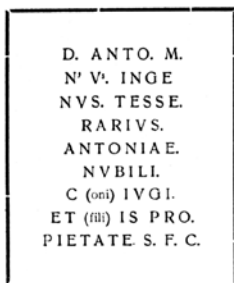
<sup>33</sup> Sprawozdanie Dyrekcji I Gimnazjum w Nowym Sączu za rok 1902, s. 61–62.

<sup>34</sup> Por. Sprawozdanie Dyrekcji I Gimnazjum w Nowym Sączu za rok 1905, s. 53.

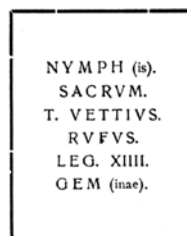
<sup>35</sup> Por. Rzepiński, *Monety i rękopisy...*, passim, Dybiec, *Szkołnictwo...*, s. 374.

króla na Wawelu w 1869 roku. Polonika te były najczęściej darami Sądeczan lub przyjaciół szkoły i samego Rzepińskiego.

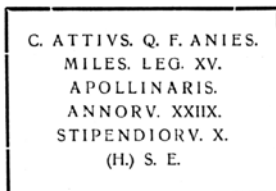
a)  
 Prostokątna płyta wapienica znaleziona w fundamentach nowej opery w Wiedniu 1862.



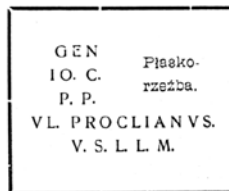
b)  
 Ołtarz znaleziony w korycie Wiedunki (Fabriksgasse 41) obecnie w k. k. Hofburgmus.



c)  
 Płyta nagrobna, znaleziona w połowie XVIII w. w Wiedniu Brandstätte, obecnie w k. k. Hofburgmus. w Wiedniu.

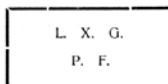


d)  
 Ołtarz wotywny z płaskorzeźbą, wyobrażającą żołnierza rzymskiego i napisem:

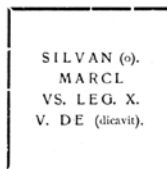


Charakter liter z wczesnej doby cesarstwa, na co wskazuje brak cognominis.

e)  
 Znak legionu X., mającego przydomek G (emina), P (ia), F (idelis), w półkolistym obramieniu taurus w płaskorzeźbie.



f)  
 Ołtarz wotywny znaleziony pod Wiedniem 1891 za arsenałem (lungreitmeiersche Sandgrube).



Przerisy odlewów gipsowych kamieni nagrobnych i obozowych oraz tablic wotywnych z rzymskiego obozu w Vindobonie, opublikowane w Sprawozdaniu Dyrekcji I Gimnazjum w Nowym Sączu za rok 1904 r. (zob. przyp. 27)

Znaczną część zbioru stanowiły atlasy, mapy, tablice ściennie i tym podobne pomoce dydaktyczne<sup>36</sup>. Uzupełnieniem zbiorów była biblioteka archeologiczna, gromadząca najnowsze publikacje na czele dubletami z Biblioteki Krasieńskich

<sup>36</sup> Sprawozdania Dyrekcji I Gimnazjum w Nowym Sączu za lata 1900–1914. Bardzo cennymi były tablice ściennie i obrazy Cybulskiego, Seemanna, Conzego oraz Brunn-Bruckmanna – por. Pawłowski, *Łacina w dawnej szkole...*, s. 494.

w Warszawie oraz najważniejsze czasopisma archeologiczne i historyczne (w tym „Archäologischer Anzeiger”, wydawany w Berlinie). Zgromadzone pomoce dydaktyczne obejmowały także wchodzące dopiero do użytku szkolnego w tych czasach przezrocza, do, jak to wtedy określano, „skioptykonu”. Sam Rzepiński był raczej przeciwnikiem używania slajdów; uważał on, że choć wszyscy uczniowie oglądają jednocześnie ten sam obraz, wrażenie z widoku pozostaje przelotne<sup>37</sup>. Wszystkie te przedmioty były miały pomagać nauczycielom w prowadzeniu zajęć, a zarazem wzbudzać jak największe zainteresowanie ze strony uczniów.

Ta charakterystyka gabinetu archeologicznego I Gimnazjum w Nowym Sączu nie stanowi oczywiście dokładnego opisu wszystkich poszczególnych grup zgromadzonych w nim przedmiotów. Starano się zwrócić uwagę przede wszystkim na te najcenniejsze obiekty, które u progu XX wieku łączyły szkołę nowosądecką ze światem antyku. Darowane lub zakupywane zabytki oryginalne, lokalne znaleziska, monety, odlewy, rękopisy, a także wierne modele stanowiły w tych czasach cenny zbiór, który niejednokrotnie gdzie indziej był zaczątkiem późniejszych muzeów, by wspomnieć tylko puławskie zbiory Czartoryskich. Zbiory nowosądeckie dzięki zaangażowaniu i zainteresowaniom ich inspiratora i opiekuna – Stanisława Rzepińskiego, a także wsparciu obywateli sądeckich, uczniów i ich rodzin, przyjaciół, składały się na jeden z większych tego typu gabinetów naukowych w ówczesnej Galicji. Zbiory były starannie opracowane, szeroko udostępniane, oczywiście przy zachowaniu środków ostrożności, i, co najważniejsze, systematycznie powiększane. Bez wątplenia zbiór ten był po pożarze ratusza i spłonięciu archiwów miejskich w 1894 roku najcenniejszą wówczas zróżnicowaną, sądecką i szerzej – galicyjską kolekcją zabytków i związanych z nimi pomocy naukowych<sup>38</sup>.

#### ARGUMENTUM

*In una scholarum Novae Sandeciae sitarum (nempe in I Gymnasio), asservabatur collectio antiquitatum Graecarum, Romanarum recentiorisque temporis. Quam creavit eius scholae praeses, Stanislaus Rzepiński, archaeologiae et philologiae classicae strenuus cultor.*

<sup>37</sup> S. Rzepiński, *Wyposażenie normalnych zbiorów archeologicznych...*, s. 52.

<sup>38</sup> Por. W. Kawiorski, *Muzeum sądeckie do 1945 roku*, Rocznik Sądecki 27, 1999, s. 102–109.